

Łączymy medycynę z techniką

Rozmowa z prof. dr hab. Stanisławem Miturą, pionierem inżynierii biomedycznej w Polsce, kierownikiem Zakładu Inżynierii Biomedycznej w Instytucie Mechatroniki, Nanotechnologii i Techniki Próżniowej Politechniki Koszalińskiej

Inżynieria biomedyczna łączy medycynę i technikę. Od października kierunek będzie można studiować także w naszym mieście. W innych ośrodkach akademickich cieszy się on bardzo dużą popularnością. Dlaczego?

Zapotrzebowanie na absolwentów kierunku dynamicznie rośnie. Są niezbędni w szpitalach, klinikach, ambulatoriach i poradniach, w jednostkach badawczo-rozwojowych zajmujących się badaniami w obszarze inżynierii biomedycznej, w przedsiębiorstwach produkujących aparaturę medyczną i sprzęt rehabilitacyjny. Jakie przedmioty znajdują się

w programie studiów? Wprowadzenie do anatomii, wprowadzenie do nauk medycznych, informatyka i elektronika medyczna, budowa aparatury medycznej i sprzętu rehabilitacyjnego, robotyka, budowa biomanipulatorów i bioprotez, projektowanie, wytwarzanie i obróbkę powierzchniową biozgodnych materiałów implantacyjnych.

Czego nauczą się studenci? Absolwent kierunku zdobędzie umiejętności w zakresie korzystania z nowoczesnej aparatury diagnostycznej i terapeutycznej, tworzenia technologii informatycznych i zarządzania nimi, korzystania z wiedzy medycznej w inżynierii biomedycznej, czy doboru i eksploatacji urządzeń do obrazowania medycznego. Będzie mógł także zająć się badaniami nad stworzeniem nowej aparatury, jej zaprogramowaniem. Warto zaznaczyć, że przy prowadzeniu tych studiów będziemy współpracować z

Pomorską Akademią Medyczną w Szczecinie. Na niektóre zajęcia studenci starych lat będą tam dojeżdżać. Poza tym wykłady i ćwiczenia w laboratoriach prowadzimy w nowych pomieszczeniach naszego instytutu przy ulicy Śniadeckich. Czy absolwenci kierunku znajdą pracę w Koszalinie? Moim zdaniem bez problemu. Przecież to tu mieści się największy w środkowej Europie zakład produkujący sprzęt medyczny i rehabilitacyjny – Meden-Inmed. To sukces dla Koszalina, że mamy tu taką firmę. Jej właściciel, dr Wiesław Zinka, pracuje zresztą w naszym instytucie. Takich zakładów nie ma nawet w Łodzi, skąd przyjechał do Koszalina. Warto wiedzieć, że wielkie ośrodki naukowo-badawcze powstają poza aglomeracjami.

Jednym z najbardziej znanych naukowców, którzy są specjalistami w zakresie i medycyny, i techniki, jest

prof. Jacek Moll, wybitny kardiolog i chirurg dziecięcy, pracujący w Instytucie Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi...

Tak, on jest najlepszym przykładem inżyniera biomedycznego. Już jesienią będzie prowadził zajęcia ze studentami tego kierunku na naszej uczelni. Oprócz niego wykładową będzie dr Zbigniew Nawrat, dyrektor Instytutu Protez Serca i kierownik Pracowni Biocybetyki Fundacji Rozwoju Kardiologii im. prof. Zbigniewa Religi. Sam jestem członkiem Rady Naukowej tej Fundacji. Chcemy, by już na początku nauki studenci mieli do czynienia z największymi mistrzami. Dlatego wśród wykładowców będą również naukowcy z USA, Danii, Szwecji, Rosji, Czech, Francji...

Jaki jest limit miejsc na tym kierunku?

Chcemy przyjąć po sześćdziesiąt osób na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych. Jesteśmy jednak gotowi



Fot. Kamil Jurkowski

na przyjęcie większej liczby kandydatów. Dla porównania dodam, że kiedy trzy lata temu ten kierunek uruchamiała Akademia Górniczo-Hutnicza, na 120 miejsc

chętnych było ponad tysiąc. Będą to studia pierwszego stopnia, czyli inżynierskie, czteroletnie.

Rozmawiała:
Ewa Marczak